

Protokół nr 19/16
z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska
Rady Powiatu Jarocińskiego
odbytego w dniu 22 lutego 2016 r. w godz. 14:00 – 14.45
w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Jarocinie

W posiedzeniu Komisji udział wzięli jej członkowie zgodnie z listą obecności – *stanowiącą załącznik nr 1 do protokołu.*

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli zaproszeni goście wg listy obecności *stanowiącej załącznik nr 2 do protokołu.*

Posiedzenie Komisji otworzył i prowadził **Przewodniczący Komisji p. Leszek Bajda**, który powitał zaproszonych gości i członków Komisji. Przedstawił proponowaną tematykę posiedzenia. Członkowie Komisji jednogłośnie przyjęli porządek posiedzenia, który przedstawiał się następująco:

Tematyka posiedzenia:

1. Ocena postępu prac inwestycyjnych w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi.
2. Informacja o stanie selektywnej zbiórki odpadów oraz o realizacji ustawy o odpadach w ramach zadań powiatu.
3. Sprawy bieżące.

Ad. pkt. 1.

P. Anna Pieńkowska, Zakład Gospodarki Odpadami – przedstawiła postęp prac inwestycyjnych w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi. *Informacja stanowi załącznik nr 3 do protokołu.* Tytuł projektu, który został zrealizowany ze środków unijnych to „rozbudowa zakładu zagospodarowania odpadów Jarocin”. Wartość projektu to prawie 148 mln zł. Dofinansowanie zostało skonsumowane do końca 2015 r. 10 grudnia ubiegłego roku zostało wydane pozwolenie zintegrowane na nowy zakład, dzień później pozwolenie na użytkowanie i 16 grudnia został podpisany protokół odbioru robót budowlano – montażowych z generalnym wykonawcą. Obecnie jest to etap rozruchu. Generalny wykonawca musi udowodnić parametry gwarantowane wymienione w specyfikacji.

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda – kiedy rozpoczynacie pełny rozruch zakładu?

P. Anna Pieńkowska, Zakład Gospodarki Odpadami – z końcem grudnia rozpoczęliśmy rozruchy na całym zakładzie. Jaka jest różnica między rozruchem a normalnym funkcjonowaniem zakładu? Normalne funkcjonowanie jest bez opieki kierownika rozruchu, bez opieki generalnego wykonawcy. Parametry wszystkie, które generalny wykonawca musiał osiągnąć np. że separator musi mieć skuteczność 85%, że rozrywarka worków musi przerobić jakąś ilość odpadów, skuteczność sortowania. Dla każdego separatora został określony parametr skuteczności czy czystości i generalny wykonawca poprzez badania morfologiczne, musi się wykazać, że taka skuteczność jest osiągnięta przez te separatory, które znajdują się w sortowni. Mieliśmy próby i kilka separatorów uzyskało pozytywny wynik, a niektóre nie. Te, które nie uzyskały muszą być przez generalnego wykonawcę

skalibrowane, aby osiągnęły parametry i odpowiednią skuteczność. Jeżeli chodzi o normalną pracę zakładu to mamy sortownię pozwalającą rozdzielić materiał w odpowiednich proporcjach. Mamy dobrą skuteczność dla metali, dla tworzyw, dla makulatury.

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda – zastanawiam się czy wczoraj nie powiedziałem za dużo. Na pytanie, czy to prawda, że to będzie tak nowoczesny zakład, że jak będą nieposegregowane odpady, to też będą rozdzielane – odpowiedziałem, że tak.

P. Anna Pieńkowska, Zakład Gospodarki Odpadami – tak, potwierdzam. Linia sortownicza idzie dwojako. Z jednej strony kierowane są tam odpady selektywnie zbierane. Np. tworzywa sztuczne, makulatura, selektywnie zbierane i są rozsortowywane na konkretnego rodzaju surowiec, czy polietylen, polipropylen czy tzw. PET. Jest rozdzielany także na kolory, Sortownia temu służy, selektywne odpady rozsortowujemy na poszczególne frakcje. Drugim wsadem do sortowni są odpady komunalne mieszane, które są rozdzielane na tworzywo, makulaturę, złom, aluminium, czyli metal nieżelazny. Są rozdzielane frakcje biodegradowalne, które będą mogły iść do kompostowania, do fermentacji. To są główne elementy, które są rozdzielane. Faktycznie jest dużo popiołu, natomiast w tej chwili część frakcji popiołowej musi i tak trafić do kompostowania. W sortowni jest frakcja biodegradowalna, jest to frakcja do 8 cm. Przyjmuje się, że tam jest najwięcej tej frakcji biodegradowalnej. Mamy na sortowni takie separatory, które wydzielają frakcje do 1,5 cm średnicy i tam przeważnie jest popiół. To nie jest kierowane do fermentacji. Mamy na sortowni frakcję drobną, żeby nie szła do komory fermentacyjnej.

Radny K. Matuszak – jeśli chodzi o spalarnię, czy jest wizja w tym kierunku?

P. Anna Pieńkowska, Zakład Gospodarki Odpadami – jeśli chodzi o spalarnie, to mamy kilka rodzajów. Mamy tak jak w Jarocinie zakład mechaniczno – biologicznego przetwarzania odpadów. Natomiast mamy spalarnie odpadów komunalnych zmieszanych i takich spalarni powstaje kilka w Polsce ze środków unijnych. Najbliżej Poznań i Konin.

Radny K. Matuszak – czy u nas przewiduje się spalarnię?

P. Anna Pieńkowska, Zakład Gospodarki Odpadami – jeśli chodzi o odpady komunalne zmieszane to nie. Drugi rodzaj spalarni na odpady RDS. Są różne opcje i nie chciałabym determinować tego, czy powstanie czy nie. Zakład w Witaszyczkach jest zakładem mechaniczno – biologicznego przetwarzania odpadów. To znaczy, że odpady trafiają do sortowni, są rozsortowane, na frakcje, które nadają się dalej do recyklingu, a dalej odpady kierowane są do fermentacji do kompostowni, do części biologicznej. W procesie fermentacji będzie uzyskiwany biogaz, z którego będziemy uzyskiwać energię elektryczną i ciepło. Patrząc na kierunek zagospodarowania odpadów komunalnych zmieszanych to spalarnie są dla większych regionów. Region poznański jest takim regionem. Nasz region 18 gmin jest za mały dla spalarni na odpady komunalne zmieszane.

Radny J. Zegar – czy dla nas jest lepiej, że nie ma spalarni?

P. Anna Pieńkowska, Zakład Gospodarki Odpadami - są różne kierunki działania. Jest kierunek działania ogólnopolski. Są wyznaczone regiony, gdzie są przewidziane spalarnie na odpady komunalne zmieszane oraz gdzie są przewidziane zakłady mechaniczno – biologicznego przetwarzania odpadów. Ogranicznikiem dla spalarni odpadów komunalnych zmieszanych jest ilość osób w regionie, a co za tym ilość odpadów. Nasz region jest za mały dla spalarni, dlatego został złożony i zrealizowany wniosek na budowę zakładu mechaniczno – biologicznego przetwarzania odpadów.

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda – w Holandii nie odeszli jeszcze od spalania.

P. Anna Pieńkowska, Zakład Gospodarki Odpadami - w Wielkopolsce takie spalarnie są budowane aż dwie. To i tak jest dużo, mamy i Poznań i Konin. To są spalarnie przewidziane dla większych regionów. Dla naszego regionu jarocińskiego ilość osób nawet te 235 tys. kwalifikuje do zakładu mechaniczno – biologicznego przetwarzania odpadów.

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda – w Holandii oglądałem spalarnię, poprosiłem czy mogę wejść obejrzeć komin, gdzie gazy są odprowadzane. One są oczyszczane, odsiarczane, nie czułem żadnego zapachu. To mnie zaskoczyło. Tak duży stopień oczyszczania gazów. Wszystkie zapachy zostały wyizolowane.

P. Anna Pieńkowska, Zakład Gospodarki Odpadami - spalarnie muszą posiadać odpowiednie filtry. W Polsce również muszą mieć odpowiednie zabezpieczenie. Tak samo jak zakład w Witaszyczkach, żeby dostać pozwolenie zintegrowane musieliśmy pokazać monitoring środowiska. Jest to ograniczone, bo nie ma za dużo możliwości wydostawania się zanieczyszczeń.

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda – Jak wypadło tło zanieczyszczeń?

P. Anna Pieńkowska, Zakład Gospodarki Odpadami – pozytywnie. Zakład jest nowoczesny, przystosowany do przetwarzania takiej ilości odpadów, która jest teraz przyjmowana do zakładu i także większej ilości. Do sortowania dużej ilości frakcji odpadów materiałowych i także jest przystosowany do tego, żeby produkować energię elektryczną i ciepłą.

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda – nie ma więcej pytań. Dziękuję za zreferowanie tematu.

Ad. pkt. 2.

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda – przechodzimy do kolejnego punktu porządku obrad. Materiały o stanie selektywnej zbiórki odpadów oraz o realizacji ustawy o odpadach w ramach zadań powiatu członkowie komisji otrzymali wcześniej. Proszę o krótkie zreferowanie informacji. Dodam, że materiał jest bardzo przejrzysty.

P. Sł. Frydryszak – przedstawił informację o stanie selektywnej zbiórki odpadów oraz o realizacji ustawy o odpadach w ramach zadań powiatu. *Informacja stanowi załącznik nr 4 do protokołu.*

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda – dziękuję z informację, czy są jakieś pytania ze strony członków Komisji?

Radny K. Matuszak - czy są przyjmowane wnioski na azbest?

P. Śl. Frydryszak – zgodnie z zasadami Zarząd ustalił od kiedy do kiedy składać wnioski i było to ustalone do końca lutego. Jest obecnie złożonych ponad 50 wniosków. W szczególności dotyczą powierzchni. Budynki mieszkalne mają być priorytetem. W zależności od powierzchni, dofinansowanie do 3 tys powinno wystarczyć na średnie pokrycie dachowe na budynku mieszkalnym około 150 m². Obecnie tych budynków mieszkalnych jest około połowy, jest sporo budynków gospodarczych nie dużych. Jeden wniosek na budynek mieszkalny pochłonie tę kwotę 3 tys. zł, czyli ok. 30 wniosków. Do końca miesiąca można składać wnioski.

P. M. Drzazga, członek Zarządu - zobaczymy jak się będzie rozwijało. W zeszłym roku nie prowadziliśmy tego wcale. Zobaczymy jaka jest skala problemów. Będzie brana pod uwagę kolejność złożenia wniosków.

Radny K. Matuszak – nie było nic, było dobrze. Teraz jest 10.000 zł i jest problem. Będzie trzeba rozważyć możliwość zwiększenia puli środków. Jest 30 domów mieszkalnych i potrzeba około 100 tys, by tę sprawę załatwić.

P. M. Drzazga, członek Zarządu – zobaczymy jak to będzie wyglądało. Pytanie jest, czego oczekują wnioskodawcy. Ta kwota jest przede wszystkim na ściąganie eternitu i utylizacji. Dach każdy musi założyć we własnym zakresie.

Radny K. Matuszak – każdy zdaje sobie sprawę, że to jest zdjęcie i wywiezienie eternitu.

P. M. Drzazga, członek Zarządu – pytanie jest tego typu, czy to, że złożyłem wniosek oznacza, że będę dach zmieniał. Trzeba znaleźć pieniądze, albo na blachodachówkę albo na dachówkę ceramiczną. Przy okazji jak ktoś będzie robił dach to będzie wymieniał łąty, ocieplął i to są koszty. Dlatego wnioski to jest jedna rzecz, a w momencie, gdy będziemy przyznawać wnioski część osób może się wycofać. Nikt nie jest od razu zabezpieczony gotówkowo, żeby wydać kilkadziesiąt tysięcy.

P. Śl. Frydryszak – w tej chwili mogę powiedzieć, że jeden wniosek już został wycofany. Mogą być takie przypadki niestety. Zdecydowana większość jest świadoma, że ta dotacja jest na pokrycie kosztów związanych z usunięciem azbestu.

Radny W. Kwaśniewski – przeglądając materiał na sesję patrzyłem na selektywną zbiórkę. Ok. 10% w stosunku do zmieszanych odpadów stanowią odpady zebrane selektywnie. Dwa razy szkło, papier i opakowania plastikowe. Obserwując życie, zastanawiałem się czy nie potrzeba by wprowadzić jeszcze jednego worka na puszki aluminiowe. Pani referując mówiła, że to wyłapią na sortowni. Praktycznie rzecz biorąc, u mnie nikt piwa nie pije, ale trochę coli i przez rok z tych dwóch posesji zbiera się wór puszek. Przy dzisiejszych cenach nie opłaci się jechać na złom. Czy nie byłoby to właściwe, żeby się nad tym zastanowić. Oczywiście nie będzie tego robić ani powiat ani gmina, tylko przedsiębiorstwo.

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda - małe worki na odpady metalowe w ogóle, czy to nie rozwiązałyby sprawy.

Radny W. Kwaśniewski – mam pewną niewiarę, co do ilości podanych w poszczególnych gminach. Dopiero od tego roku wprowadzono oddzielną zbiórkę szkła, oddzielną zbiórkę

plastiku, w oddzielne dni. Poprzednio wszystko kładło się na jeden samochód i szkło i plastik. Trudno to pewnie było na zakładzie rozważyć. Pewnie w jakiś sposób te ilości ustalano. Proponowałbym to wziąć pod rozwagę na przyszłość.

P. M. Szymczak, Wicestarosta - popatrzmy na praktykę jaka występuje w Jarocinie. Po Jarocinie jeździ trzech takich ludzi z wózkami i większość mieszkańców zostawia obok kubła na śmieci właśnie puszki, kawałki metalu i oni to zbierają i zawożą codziennie. W czasach PRL to problemem było oddać pustą butelkę, złom, czy coś, co się nie opłacało. Natomiast jak się zaczęło trochę biedy to stadiony po meczu są czyste. Zbieracze sami wyzbierają. Mam pytanie odbiegające od głównego tematu, ale są fachowcy. W 2013 r. poziom dopuszczalnego pyłu PM 101. Kto jest odpowiedzialny za emisję tego pyłu. Inne źródła podają, że to jest 1,2 %, przemysł 1,84%, emisja wtórna powierzchni odkrytych, dróg i ulic 2,98%, ruch pojazdów 5,97% i niska emisja – indywidualne ogrzewanie 88%. To, co nas kiedyś uczono w szkole, że przemysł truje to nie ma nic wspólnego. To jest zhora, bo ja rozumiem, że ludzie ze względów finansowych wolą palić węglem, drewnem, bo to jest znacząco tańsze od gazu. Jednak sam węgiel dobrze, natomiast na każdym z osiedli, jak się idzie na spacer z psem, to nie da się odetchnąć świeżym powietrzem. Ludzie palą wszystkim. Ja mam za swoim domem 3 warsztaty samochodowe i jestem na 100% pewien, że palą w piecu nasączonymi olejami i smarami szmatami. To jest taki smród, a okna od strony wschodniej są żółte, nie można tego domyć. Świadomość i edukacja musi nastąpić.

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda – edukacja musi być. Kiedyś w swoim materiale już pisałem. To były lata 80-90. Wydałem skrypt swojego autorstwa. Właśnie największą zhorą dla nas będą tzw. paleniska domowe i zanieczyszczenia osiedlowe powodowane przez lokalne kotłownie.

P. M. Drzazga, członek Zarządu - nie wiem czy państwo oglądali w sobotę był taki program o uzdrowisku w Rabce. Okazuje się, że Polka, która mieszkała w Luksemburgu, ze względu na dziecko wymagało świeżego powietrza, przeprowadziła się do Polski. Kupiła dom w Rabce, ponieważ jest to miejscowość uzdrowiskowa. Ponieważ wszyscy palą wszystkim w piecach, czym się dał. Jest też dużo zakładów, które produkują tworzywa sztuczne. Pani burmistrz wypowiedziała się, że nie wszystkie normy zachowane. Wówczas ta kobieta na własny koszt zleciła badania i wszystkie normy przekroczone są 4, 5 krotnie, jeśli chodzi o zapylenie. Więc ona się pyta, jak w takich warunkach córka ma przebywać w miejscowości uzdrowiskowej. Audyt jest wykonywany, co kilka lat, jeśli chodzi o warunki i przyznanie statusu uzdrowiska. Audyt będzie w przyszły roku i nie wiadomo czy otrzyma status. Nie wiem czy ta pani zawzięła się i wzięła sobie za punkt honoru i jeśli widzi, że leci czarny dym, i dzwoni do straży miejskiej, by sprawdziła, czym palą w piecach. Nie wszyscy ją lubią, bo ona jest konsekwentna. Jak leci czarny dym z komina, to wiadomo, że to nie węgiel czy drewno, ale jakieś tworzywa. Potwierdza się to, co mówił p. Starosta, pali się wszystkim. Wystarczy przejechać się samochodem, to wszędzie czuć smród. Tym bardziej, że jest zbiórka selektywna, a papiery, tworzywa, zakłady lakiernicze, ładują w piecu.

P. Śl. Frydryszak - precyzując, za niską emisję, to wszystko zaczyna się od jakiegoś czasu, temat niskiej emisji jest coraz głośniejszy. Zaczęło się od programu wojewódzkiego, który uchwalił sejmik województwa wielkopolskiego kilka lat temu. W ostatnim czasie nastąpiła zmiana przepisów. Generalnie za niską emisję odpowiadają gminy. Mają one również instrumenty do kontroli. Gminy muszą wygospodarować środki na wymianę źródła emisji, czyli całkowity zakaz opalania węglem. Bez środków finansowych, czyli wsparcia mieszkańców, zmiany na bardziej ekologiczne to się nie uda. Karami też się nie uda. W

skrajnych przypadkach, jeśli chodzi o osobę fizyczną gmina ma instrumenty mogące zakazać palenia odpadami. Ustawa pozwala itd. Jeśli chodzi o spalanie odpadów z działalności gospodarczej, to już inspekcja ochrona środowiska. Edukacja jest ważna, ale dofinansowanie do zmiany ogrzewania, inaczej samymi kontrolami można zniwelować tylko skrajne przypadki.

Przewodniczący Komisji p. L. Bajda – można wydać, chociaż skromny materiał, skierowany do mieszkańców czy do szkół, żeby zaniechano spalania odpadów.

Ad. pkt. 3.

Z uwagi na wyczerpanie porządku obrad posiedzenie zakończono o godz. 14.45

Przewodniczący Komisji

Leszek Bajda

Protokołowała:

A. Przymusińska